Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 128 | Sosnowiec, czwartek 14 maja 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 60 groszy, w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłosze nia tabelaryczne 50 proc. drożej. Zagraniczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-56, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Eskadry angielskie zbombardowały wioski hinduskie.

Sytuacja w Indjach w dalszym ciągu naprężona.

LONDYN, 14.5. Sytuacja w Sholapurze jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Na skutek ogłoszonego stanu oblężenia nie doszło do większych starć.

Orędzie wicekróla zostało nawet w umiarkowanych hinduskich kołach w Bombaju przyjęte bardzo chłodno.

Miarodajne koła hinduskie nie widzą w orędziu żadnej zapowiedzi pomyślnego zwrotu w kierunku pacyfikacji nastrojów.

Nie będzie miała również wielkich widoków konferencja wszystkich hinduskich partyj, zwołana do Bombaju, ponieważ przywódcy odmówili udziału, a poszczególne partje tylko bardzo nielicznie będą reprezentowane na tej konferencji.

W Peshavarze sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona, ponieważ bombardowanie hinduskich wiosek przez angielskie eskadry bojowe pociągnęło za sobą dalsze rozjątrzenie nastrojów.

Na zebraniu dziennikarzy w Kalkucie postanowiono uzależnić ponowne ukazanie się dzienników od zgody przywódcy wszechhinduskiego kongresu, Nehru.

Stalin w obawie o swe życie.

Dyktator otoczony strażą.

PARYŻ, 14.5. Organ Kiereńskiego „Dni" donosi z Moskwy, że ze względu na zaostrzenie walk wewnętrznych w partji komunistycznej utworzono specjalny oddział dla ochrony osobistej Stalina.

Stalin nigdzie nie pokazuje się bez strażników, nie odstępujących na krok od dyktatora sowieckiego.

Nawet na posiedzeniu biura politycznego partji Stalin przychodzi w otoczeniu straży.

Nie ufając nawet bliższym współpracownikom, Stalin wydał rozkaz przeprowadzenia rewizyj osobistych oraz odbierania broni u najwyższych przedstawicieli władz udających się do niego na konferencje.

Sam zaś Stalin również nie rozstaje się z bronią. W obawie przed zamachem ze strony swoich wrogów opozycjonistów Stalin nie przyjmuje żadnych potraw i wody bez uprzedniej próby przez specjalnie w tym celu znajdującego się przy Stalinie lekarza narodowości gruzińskiej.

Serja nieszczęśliwych wypadków w kopalniach węgla.

Druga katastrofa zabiera trzy ofiary.

GLIWICE, 14.5. W dniu wczorajszym wydarzyła się na niemieckim Górnym Śląsku nowa katastrofa kopalniana, której ofiarą padły prawdopodobnie trzy życia ludzkie.

Wskutek załamania się filaru na kopalni „Sośnica" w Gliwicach zasypani zostali zwałami węgla i kamieni trzej górnicy.

Podczas całonocnej akcji ratowniczej zdołano wydobyć zwłoki jednego z zasypanych.

Dwaj pozostali nie dają żadnych znaków, prawdopodobnie i oni zginęli.

Na kopalni „Concordia", na której wydarzyła się w poniedziałek wielka katastrofa wybuchu gazów, zatruł się wczoraj śmiertelnie maszynista Schmit.

Jeden z trzech ciężko rannych w poniedziałkowej katastrofie górników zmarł wczoraj w szpitalu, powiększając w ten sposób liczbę ofiar do 10.

KATOWICE, 14.5. (PAT.) W związku z katastrofą w Zabrzu na kopalni Malhomme delegował do Zabrza sekretarza I kl. Figwera, który w jego imieniu złożył na ręce dyrektora kopalni Bauera wyrazy współczucia z powodu tej katastrofy. P. Figwera informował się czy również obywatele polscy padli ofiarą katastrofy, okazało się, że według uzyskanych informacyj tylko jeden polak, Hubert Gorzelski z Bielszowic poniósł podczas katastrofy śmierć na miejscu.

O jego tragicznym losie została zawiadomiona rodzina w kraju.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Szofer poniósł śmierć na miejscu.

WARSZAWA, 14.5. (wł.) Dziś miała miejsce pod Warszawą katastrofa samochodowa. Autem okręgowego urzędu ziemskiego jechali w sprawach służbowych prezes tegoż urzędu Sztekel, oraz referent Piątkowski. Pod Święciszami, skutkiem pęknięcia kierownicy auto wpadło do rowu, przyczem szofer poniósł śmierć na miejscu.

Prezes Sztekel, oraz referent Piątkowski zostali pokaleczeni.

DZIEŃ PANA PREZYDENTA.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Dziś rano p. prezydent Rzplitej wyjechał autem do Zegrza w sprawach związanych z wojskiem. Towarzyszył p. prezydentowi zastępca szefa kancelarji cywilnej, pułk. Fyda i adjutant rtm. Calewski. P. prezydent wrócił do Warszawy około g. 2 pp.

O godz. 5 pp. odbyło się na Zamku posiedzenie komitetu kultury narodowej. Przewodniczył p. prezydent Rzplitej, a udział wziął prezes ministrów p. Sławek.

PRZED PODRÓŻĄ P. PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Dnia 25 bm. odbędzie się w Baranowie (woj. warszawskie) wielka uroczystość ludowa. W tym dniu bowiem przybywa do Baranowa p. prezydent Rzplitej, który rozpoczyna objazd województwa warszawskiego.

Objazd ten potrwa około tygodnia, przyczem odbywając część drogi Wisłą, p. prezydent Rzplitej zwiedzi Czerwińsk, Płock, Włocławek i Nieszawę. Na zakończenie objazdu odbędzie się w Warszawie bankiet na Zamku.

O WSTRZYMANIE REDUKCJI NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Minister komunikacji Kühn przyjął delegację kolejarzy, którzy go prosili, aby wstrzymał redukcję na kolejach i zwiększył liczbę dni pracy w warsztatach kolejowych. Minister Kühn przyrzekł sprawę tę załatwić pomyślnie.

POŻAR LASU.

WILNO, 14. 5. (PAT) Na odcinku granicznym Wizajny w lasach państwowych leśnictwa Reguły, wskutek niewyjaśnionego dotychczas powodu, wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło około 60 ha lasów.

Pożar trwał kilka godzin i został zlikwidowany dzięki energicznej akcji oddziału pobliskiego K. O. P.

Władze śledcze badają powód pożaru.

PREMJER SŁAWEK U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 14. 5. (wł.) Dziś marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z premjerem Sławkiem.

Treść rozmowy obu dostojników państwa jest nieznana. Najprawdopodobniej poruszona została sprawa zwołania nadzwyczajnego posiedzenia sejmu.

Konferencję tę poprzedziła rozmowa premjera Sławka z min. Czerwińskim.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

GENEWA, 14. 5. (wł.) Minister Zaleski miał podobno oświadczyć niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, Curtiusowi, że sejm Rzplitej zbierze się 25 bm. i między innemi rozpatrzy sprawę ratyfikacji umowy handlowej polsko - niemieckiej.

ZGON WŁADYSŁAWA ORKANA.

KRAKÓW, 14. 5. (wł.) Dziś, o godz. 1 m. 30 w nocy zmarł nagle znakomity poeta podhalański, laureat nagrody literackiej Warszawy, Władysław Orkan.

Śmierć nastąpiła w mieszkaniu p. Pytlińskiej, córki Marji Konopnickiej, dokąd poeta przybył wraz z żoną przed kilku tygodniami.

OKRADZENIE CZŁONKÓW CHÓRU ŁOTEWSKIEGO.

POZNAŃ, 14. 5. (PAT) Członkowie słynnego chóru łotewskiego, który podróżuje po Polsce i wczoraj wystąpił z koncertem w Poznaniu, padli ofiarą kradzieży. Mianowicie do wycieczki łotewskiej przyłączył się przed paru dniami w drodze jakiś nieznany im osobnik, który towarzyszył wycieczce przez całą drogę i przybył do Poznania.

W Poznaniu wraz z członkami klubu otrzymał wspólną kwaterę. W czasie koncertu wczorajszego osobnik ów okradł kilka pań należących do chóru. Skradzione przedmioty złodziej wyniósł w walizkach. Policja prowadzi dochodzenie.

AUTO WPADŁO NA MOTOCYKL.

KATOWICE, 14. 5. (PAT). Według doniesień z Wisły, onegdaj samochód osobowy wpadł na drodze do Cieszyna na motocykl, w którym znajdowało się dwuch pasażerów. Emilja Morcinkowa doznała wstrząsu mózgu i poniosła śmierć na miejscu. Kierowca motocykla złamał lewą nogę i prawą rękę.

Powodem katastrofy była nieostrożna jazda samochodu osobowego.

Z POWODU ZGONU BISKUPA LISIECKIEGO.

WARSZAWA, 14.5. (wł.) Dziś premjer Sławek przesłał depeszę kondolencyjną do kurji biskupiej na Śląsku w związku ze śmiercią ks. biskupa Lisieckiego. Depesze kondolencyjne wysłali również ministrowie Józefski i Prystor.

DZIŚ NIECO POGODNIEJ.

Dziś po przejściowem zachmurzeniu przejaśnienie, przy nieznacznym podwyższeniu się temperatury. Wiatry południowe i południowo-wschodnie.

WŁADYSŁAW ORKAN SPARALIŻOWANY.

KRAKÓW, 14.5 Jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich Władysław Orkan uległ sparaliżowaniu.

Orkan przybył przed kilkoma dniami wraz z żoną do Krakowa i zamieszkał u p. Laury Konopnickiej - Pytlińskiej, córki poetki Marji Konopnickiej.

Gdy wczoraj rano p. Orkanowa przyszła do bibljoteki, gdzie Orkan spał, znalazła go leżącego na podłodze obok łóżka, sparaliżowanego.

Wielki pisarz stracił również mowę.

Przy chorym czuwa, żona. Stan zdrowia Orkana jest bardzo poważny.

56.700 ZŁ. NA WARSZTATY PRACY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.

WARSZAWA, 14.5. Odbyło się w państwowym banku rolnym w Warszawie posiedzenie komisji inwalidzkiego funduszu gospodarczego, przeznaczonego dla inwalidów wojennych na uruchomienie warsztatów pracy.

Na posiedzeniu rozpatrzono zgłoszone dotychczas podania i przyznano 56 inwalidom pożyczki w ogólnej sumie 56.700 złotych.

PO ZJEŹDZIE RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH.

WARSZAWA, 14. 5. Ukonstytuował się zarząd centralnego związku chrześcijańskich cechów mularzy i cieśli, powołanego do życia na odbytym ostatnio ogólnopolskim zjeździe rzemiosł budowlanych. Prezesem wybrany został p. Stefan Domaradzki, wiceprezesami: poseł Antoni Snopczyński, J. Zahrt, oraz Feliks Crełti.

Zarząd przystępuje już do wstępnych prac, związanych z legalizacją statutu, oraz opracowaniem memorjału do władz, opartego na uchwałach zjazdu.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY Z UDZIAŁEM POLSKI.

WARSZAWA. 14.5. Aeroklub Rzplitej Polskiej otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkich międzynarodowych zawodach balonowych, które odbędą się w dniu 15 czerwca w Monasterze.

Dozawodówbalony

Do zawodów staną balony wolne kuliste, które odbędą lot na odległość. W konkursie spodziewany jest udział szeregu państw.

Z Polski prawdopodobnie zgłoszone zostaną dwa balony, których załoga wyznaczona zostanie w dniach najbliższych.

PRZED URUCHOMIENIEM LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ — GDYNIA.

BYDGOSZCZ, 14.5. Na budującej się linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia, będącej częścią składową wielkiej magistrali węzłowej Śląsk — Bałtyk, długości około 182 klm., która uruchomiona zostanie dla przewozu węgla i ładunków tranzytowych od 15 listopada r. b., roboty są już prawie na ukończeniu.

I tak: roboty ziemne wykonane są już w 98-miu procentach. Kamienne części mostów i przepusty również w 98 proc., montaż dźwigarów mostowych w 93 proc., układanie torów w 90 proc., budowa dworców, budynków stacyjnych i domów mieszkalnych w 30 proc.; urządzenia, zabezpieczające ruch pociągów oddane zostały do wykonania firmom prywatnym i również są na ukończeniu

Na odcinku Zduńska Wola - Inowrocław, który w r. bież. nie będzie jeszcze uruchomiony, wykonywane są w dalszym ciągu roboty ziemne i początkowe roboty mostowe. Roboty ziemne na tym odcinku wykonane są już w 45 procentach, przepustowe i konieczne części kamienne mostów w 35 procentach.

Zwycięstwo myśli państwowej na Śląsku.

Jak to już podaliśmy, wynik wyborów do sejmu śląskiego przedstawia się następująco: zblokowane listy prorządowe zdobyły 116.785 głosów i 10 mandatów, lista Korfantego — 136.701 głosów i 13 mandatów, PPS. — 52.260 głosów i 4 mandaty, N.P.R. — 41.396 głosów i 3 mandaty, komuniści — 27.457 głosów i 2 mandaty.

Na inne listy polskie, które pozostały bez mandatów, padło ogółem 21.573 głosów. W tem lista endecji uzyskała zaledwie 2.972 głosy. Ogółem więc na listy polskie (bez komunistów) padło 368.715 głosów.

Blok niemiecki otrzymał 179.853 głosów i 15 mandatów, socjaliści niemieccy — 25.489 głosów i 1 mandat. Razem więc listy niemieckie otrzymały 205.342 głosy i 16 mandatów.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 662.787, proc. głosujących 90,7 proc. Liczba oddanych ważnych głosów wynosiła 601.514, — z tego na listy polskie padło 61,3 proc. głosów, — na komunistów padło 4,5 proc., — na listy niemieckie padło 34,1 proc.

Taka jest wymowa cyfr.

Po wyborach komunalnych, niedzielne wybory stwierdzają ponownie klęskę niemczyzny na Śląsku.

Procent głosów niemieckich w porównaniu z rokiem 1926 zmniejszył się o 6,9 proc., co oznacza przeszło jedną piątą niemieckiego stanu posiadania z roku 1926.

W pierwszym sejmie śląskim posiadali niemcy 14 mandatów, w czem były dwa mandaty socjalistów niemieckich. Obecnie zdobyli niemcy ogółem 16 mandatów w czem jest 1 mandat socjalistów niemieckich. Wzrost ten da się łatwo objaśnić i nie obniża znaczenia klęski niemieckiej. Wybory w roku 1922 odbywały się bowiem w specjalnych warunkach pod wrażeniem przyłączenia Śląska do Polski, kiedy to niemcy, onieśmieleni nowym stanem rzeczy, masowo wstrzymali się w głosowaniu. Widać to z porównania procentu głosujących, który w roku 1922 wynosił 73,5 proc., a obecnie 90,7 proc.

Rezultaty wyborów wśród stronnictw polskich wykazują zdecydowane przesunięcie w kierunku rządowym, czego dowodzą następujące cyfry: w roku 1922 Korfanty zdobył 18 mandatów, obecnie uzyskał tylko 13 mandatów; na czysto więc stracił Korfanty obecnie 5 mandatów. N.P.R., która w roku 1922 zdobyła 7 mandatów, obecnie z trudem uzyskała 3 mandaty; straciła więc 4 mandaty t. j. więcej niż połowę swego dawnego stanu posiadania. PPS. posiadała w roku 1922 — 8 mandatów, obecnie uzyskała tylko 4 mandaty, a więc o połowę mniej niż poprzednio. P.S.L. Piast, który posiadał 1 mandat, pozostał bez mandatu.

Okazuje się więc, że wszystkie stronnictwa polskie wychodzą z niedzielnych wyborów ze stratami, a jedynie obóz prorządowy, zdobywając 10 mandatów, uzyskał zdecydowany sukces.

Zwycięstwo to uwydatnia się zupełnie wyraźnie, gdy porównamy je z wynikami wyborów w roku 1928. Wówczas obóz prorządowy występował pod firmą „jedynki" razem z N.P.R. i Piastem. Tak zblokowana lista nr. 1 uzyskała ogółem 172.036 głosów, oraz 7 mandatów. Rozdział tych mandatów nastąpił w ten sposób, że 3 mandaty otrzymał obóz rządowy, a 3 mandaty N. P. R. i 1 mandat Piast. Z tego podziału wynika, że na jeden mandat listy nr. 1 przypadało okrągło 24,600 głosów, t. zn. na trzy mandaty obozu rządowego wypadło około 74.000 głosów, obecnie zaś obóz rządowy uzyskał przeszło 116.000 głosów, czyli o 43.000 głosów więcej.

Przy rozważaniu rezultatów wyborczych nie można pominąć faktu, że odbyły się one w niesłychanie ciężkich warunkach gospodarczych. Ostry kryzys ekonomiczny, który przeżywa Śląsk w sposób o wiele dotkliwszy, niż inne części państwa, poważne bezrobocie, otwierające szerokie pole dla demagogji partyjnej, w której nie przebierał zwłaszcza Korfanty, stwarzały trudne warunki dla walki wyborczej. Niepomyślnym również objawem było rozbicie obozu polskiego na kilkanaście list, co zwiększyło poważnie szanse niemieckie.

Jeżeli jednak pomimo tego polskość zdobyła w wyborach niedzielnych na Śląsku nowe sukcesy, jest to dowodem, że ostatnie 4 lata ugruntowały polskość na Śląsku.

B.

Ustawa autobusowa — pilną koniecznością

wobec wielkiego rozrostu ruchu autobusowego w Polsce.

Władze państwowe opracowują ustawę o ruchu autobusowym. Ustawa ta staje się już pilną koniecznością — wobec stałego wzrostu komunikacji samochodowej w Polsce. Ze statystyki za rok ubiegły wynika, że na dzień 1 stycznia kursowały w Polsce 3224 autobusy, które przewoziły dziennie 190.000 pasażerów, osiągając obrót dziennie 875.000 zł.

W projektach ustawy autobusowej komunikacja samochodowa podzielona ma być na 4 kategorje: dojazdową (z miast na dworce, do fabryk, letnisk i t. d.), oderwaną (łącząca miasta nie posiadające połączeń kolejowych), równoległą (bliskobieżna idąca równolegle z koleją) i dalekobieżna (konkurująca z pociągami pospiesznemi). Władze w pierwszym rzędzie chcą iść na rękę przedsiębiorstwom utrzymującym linje dojazdowe i oderwane — natomiast pragną wprowadzić obowiązek uzyskiwania koncesyj na linje równoległe i dalekobieżne.

Organizacje handlowo - przemysłowe idą po linji całkowitej wolności dla przedsiębiorstw autobusowych. Jaki pogląd zwycięży trudno przewidzieć. Obie jednak strony t. j. władze rządowe i przedsiębiorcy zgadzają się iż uregulowanie przemysłu autobusowego jest sprawą pilną niecierpiącą zwłoki.

Walka z dymem.

Nowe przepisy o budowie kominów.

Plagą większości miast polskich jest ciągłe zatruwanie płuc mieszkańców dymem, wydobywającym się z kominów domów i fabryk.

Ministerjum spraw wewnętrznych miało jeszcze w roku ubiegłym wydać przepisy, któreby polepszyły te stosunki.

Projekt takich przepisów przygotowano, uznano go jednak za niecelowy, ponieważ niedostatecznie uwzględniono w nim wymagania ustawy.

Nowe przepisy, które się niebawem ukażą, określać będą dopuszczalną wysokość różnych kominów jak mają być urządzone ich wyloty i t. p. M. in. zabronione będzie urządzanie wszelkich piecyków żelaznych z wylotami do wentylatorów lub okien.

Sprawa walki z zadymianiem miast aktualna jest obecnie zarówno w Polsce, jak i na całym świecie cywilizowanym. W większości miast nowocześnie rozbudujących się, plany regulacyjne nie przewidują możliwości budowania fabryk i zakładów przemysłowych w dzielnicach mieszkalnych.

We wszystkich większych miastach polskich zasada ta również zaczyna być przestrzegana.

O monopol uboju bydła.

Zabiegi samorządów prowincjonalnych

Spis gałęzi przemysłu, do których wykonywania należy uzyskać koncesję władz, nie obejmuje przedsiębiorstw rzeźnianych.

Ta wolność rzeźniana godzi bardzo poważnie w interesy samorządów, które, licząc na monopol w tej dziedzinie, pobudowały piękne rzeźnie, lokując w nich wiele kredytów.

Z chwilą wejścia w życie ustawy przemysłowej obok tych wielkich rzeźni zaczęły powstawać małe, prywatne, konkurujące z samorządem. Rzecze prosta, że małe rzeźnie nie posiadając takich urządzeń mogą ubój załatwiać nieco taniej. Nie dają one jednak tak poważnych gwarancyj higjenicznych.

W obronie więc higjeny i zdrowia publicznego, jakoteż i dla uratowania własnych kapitałów ulokowanych w nierentowych przedsiębiorstwach, związki samorządowe występują w najbliższym czasie do władz o zaliczenie rzeźni do kategorji przedsiębiorstw koncesjonowanych.

Przyrost ludności w Polsce i w innych krajach Europy.

W ostatnich siedmiu latach w całej Polsce zawarto ogółem małżeństw 1.906.003. Z tego na rok 1923 przypada 286.741 małżeństw; na rok 1924 — 269.013, na rok 1925 — 238.582; na rok 1926 — 256.948; na r. 1927 — 259.306; na r. 1928 — 294.788 i wreszcie na rok 1929 największa ilość zawartych małżeństw, bo 300.625.

W tym samym okresie przybyło Polsce ogółem 6.964.975 noworodków. Zgonów zanotowano ogółem za ten okres 3.376.320, czyli za lat siedem nadwyżka urodzeń nad zgonami (przyrost rzeczywisty) wynosi 3.588.655.

W poszczególnych krajach za rok 1928 dane statystyczne przedstawiają się następujące: w Anglji małżeństw — 302.630; nadwyżka urodzeń 200.422. (W Polsce w r. 1928 nadwyżka wynosiła 479.151, czyli o 246.729 więcej niż w Anglji); W Czechosłowacji małżeństw — 134.431; nadwyżka urodzeń 117.474 (o 361.677 mniej niż w Polsce); we Francji małżeństw 338.614, nadwyżka urodzeń 70.205 (o 408.946 mniej niż w Polsce); w Niemczech małżeństw 586.971, nadwyżka urodzeń 452.889 (o 26.262 mniej niż w Polsce przy ludności o 30 miljonów, czyli 100 proc. większej).

Aresztowanie szajki złodziei kieszonkowych w Zagłębiu.

Lustracja melin. — Nadspodziewanę wyniki. — Aresztowania. — Dalsze śledztwo.

W związku z ostatniemi kradzieżami na terenie Zagłębia i Śląska, policja śledcza urządziła onegdaj tak zw. „lustraeję“ miejscowych melin, która przyniosła nadspodziewane wyniki.

Aresztowani zostali znani kieszonkowcy, uprawiający swój niecny proceder na większą skalę, są nimi: Herman Szajer z Baranowa (Małopolska), Sym Haliberbaum z Radomia, Abraham Lasman z Krakowa i Icek Goldberg z Częstochowy. Wymienieni karani już byli za mniejsze, lub większe kradzieże kieszonkowe.

Najbujniejszą zaś przeszłość posiada z nich

Abraham Lasman z Krakowa,

który kilkakrotnie karany był za większe kradzieże.

Ostatnio Lasman poszukiwany był przez urząd śledczy w Krakowie, jako domniemany sprawca kradzieży perfumerji na sumę 25 tys. złotych.

W związku z kradzieżą w dniu 24 kwietnia b. r. u Teodora Fekla, zam. przy ul. Marjackiej w Katowicach, aresztowane zostały:

Franciszka Szymańska, zam. przy ul. Robotniczej nr. 10 w Sosnowcu

Marja Ufnowska, zam. także przy ul. Robotniczej nr. 6.

Sprawa kradzieży przedstawiała się następująco:

Z mieszkania Fekla, podczas jego nieobecności skradziona została kasetka z zawartością

6 tys. zł. gotówką, papierami wartościowemi na sumę 45 tys. zł. i drogocenną biżuterją, wartości kilkudziesięciu tys. zł.

Obie aresztowane przekazano wczoraj wydziałowi śledczemu w Katowicach.

Dalsze szczegóły aresztowania obu szajek, z powodu toczącego się śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Projekt przedłużenia godzin pracy pracowników umysłowych.

W ministerjum pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta, konferencja z przedstawicielami organizacyj pracowniczych, w związku z mającą odbyć się w Genewie XIII międzynarodową konferencją pracy.

Międzynarodowe biuro pracy w Genewie opracowało i rozesłało już rządom poszczególnych państw projekt konwencji w sprawie czasu pracy pracowników umysłowych.

Na odbytej w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencji delegaci konfederacji pracowników umysłowych i sosnowieckiej federacji pracowników umysłowych oświadczyli, że konwencja wymaga poważnych zmian, ale nadaje się do dyskusji. Natomiast przedstawiciele centralnej organizacji pracowników umysłowych stwierdzili, że konwencję należy wogóle odrzucić, albowiem ustanawia ona znacznie gorsze dla pracowników warunki, niż obowiązujące obecnie w Polsce. Mianowicie, podczas gdy u nas pracownicy umysłowi pracują normalnie 7 godzin dziennie, projekt konwencji określa czas pracy w tygodniu na 48 godzin, a w niektórych wypadkach nawet na 54 godziny; pozatem godziny nadliczbowe, płatne u nas o 50 proc. i 100 proc. więcej, niż normalne, według konwencji miałyby być wynagradzane tylko o 25 proc. więcej.

Ministerjum pracy i opieki społecznej pracuje obecnie nad sprecyzowaniem stanowiska rządu polskiego w powyższej sprawie.

Z izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Sprawa projektu rozporządzenia o nadzorze nad wyrobem mięsa i przetworów mięsnych. — Nowelizacja ustawy antyalkoholowej.

W izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem radcy Gutensztajna konferencja zainteresowanych sfer w sprawie opracowanego przez ministerjum spraw wewnętrznych projektu rozporządzenia o dozorze nad wyrobem mięsa i przetworów mięsnych.

Po zapoznaniu obecnych z projektem rozporządzenia przez st. referenta mgr. K. Gadomskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: r. Gutensztajn, pp. Koss, Piga, Lange, Kluk oraz referent. Mówcy domagali się złagodzenia niektórych postanowień projektu rozporządzenia ze względu na znaczne ciężary, jakie rozporządzenie to nakłada na przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych oraz na wytwórnie produktów mięsnych. Tą drogą zebrany materjał posłużył izbie do zajęcia w powyższej sprawie odpowiedniego stanowiska i do przygotowania obszernego memorjału, który został przesłany izbie warszawskiej celem zużytkowania go przy opracowaniu w tej kwestji opinji związku izb.

Odbyła się również konferencja pod przewodnictwem radcy Kryłoszańskiego w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej **o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.**

Po zreferowaniu sprawy przez referenta mgra Siekańskiego zagadnienie to było przedmiotem ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: rr. Kryłoszański i Oliner oraz pp. R. Rabsztyn, J. A. Gęborski, I. Zayszewski i S. Zelaźkiewicz.

Sprawa ta będzie w najbliższym czasie przedmiotem rozważań związku izb przemysłowo - handlowych.

Wycieczki nad morze organizowane

przez ligę morską i rzeczną w Sosnowcu.

Zarząd oddziału L. M. R. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że projektowane wycieczki nad morze polskie odbędą się w następujących terminach:

Pierwsza wycieczka nad morze odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Wyjazd z Sosnowca nastąpi w dniu 7 czerwca b. r. tj. w sobotę o godz. 12 w poł. Zbiórka uczestników wycieczki przed dworcem w Sosnowcu o godz. 11.30.

Zapisy na tę wycieczkę przyjmuje sekretarjat ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, Parkowa 1, telefon 9-91 w godz. od 17 — 20-tej w niedzielę od 11-ej do 13-ej.

Udział w wycieczce wynosi dla członków 75 zł., dla niećzłonków 80 zł. Klasa II — 110 zł. Koszty wzrosły wskutek tego, że dyrekcja kolei odmówiła 33 proc. zniżki, a udzieliła tylko zniżki 25 proc. normalnego biletu. Urzędnicy kolejowi państwowi, którym przysługuje zniżka kolejowa w wysokości 50 proc. mogą brać również udział w wycieczce po odliczeniu kosztów przejazdu koleją.

Wycieczka urządzona dla szkół powszechnych odbędzie się w czerwcu br. Wyjazd nastąpi z Sosnowca w dniu 12.6. br. o godz. 12-ej w południe. Zbiórka przed dworcem o godz. 11.30 w Sosnowcu.

Wycieczka dla szkół średnich odbędzie się również w czerwcu br. Wyjazd nastąpi w dn. 23 czerwca br. o godz. 12-ej w południe. Zbiórka o godz. 11.30 przed dworcem w Sosnowcu.

Ponadto zarząd L. M. R. urządza w dniu 18 b. m. **wycieczkę autami do Maczek,** w celu zwiedzenia wodociągów.

Udział wynosi 2 zł. dla członków, dla niećzłonków 2 zł. 50 gr.

Zbiórka uczestników przed lokalem L. M. R. Parkowa 1, w dniu 18 maja b. r. tj. w niedzielę o godz. 8-ej rano. Powrót w godzinach wieczorowych do Sosnowca.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 15 Czwartek	Dziś: Zofji Jutro: Jana Wschód słońca: 3.45 Zachód „ 19.20

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 15 maja.

11.30. PAT. Przegląd prasy kraj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni — Dziecko, które się nudzi“. 12.40. 25-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. L. O. P. P. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.45. Wśród książek. 17.45. Koncert kameralny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. Dziennik Radj. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.15. Feljeton „Nawrot“. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnie wiad. PAT. dla oddziałów 23.00. Muz. tan. z kaw. „Gastronomja“.

KATOWICE.

Czwartek, 15 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Ks. Piotr Skarga jako polski mąż stanu“. 17.45. Koncert kam. z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. O większy kontakt Śląsk — Lwów“ 19.58. Sygnał czasu z Warsz 20.00. Kom. Śl. Kół Śpiew. 20.05. Skrzynka poczt. 20.30 Muz. lekka z Warsz. 21.30. Słuchow. lit. z Krakowa. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. 22.25. Feljeton z Warszawy. 22.45. Ostatnie wiad. PAT dla oddziałów z Warsz. 23.00. Muz. lekka.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Nocna taksówka“.

Ogólna.

(o) **Opodatkowanie „obiadów domowych“.** Związki restauratorów zwracały się już nieraz do władz, wskazując, że w wielu większych miastach polskich istnieje proceder sprzedawania t. zw. „domowych obiadów“, które stanowią poważną konkurencję dla zakładów gastronomicznych, gdyż prowadzone są bez opłacania patentów i podatków.

Obecnie zainteresowało się sprawą obiadów domowych ministerjum spraw wewnętrznych. W najbliższym czasie ma się ukazać zarządzenie, według którego wydawanie obiadów domowych odbywać się będzie mogło tylko na zasadzie pozwolenia władz przemysłowych.

(o) **Podatki od nieruchomości i od lokali.** Pierwsza rata za I-szy kwartał 1930 r. państwowego podatku i komunalnego dodatku od nieruchomości płatna jest bez kar za zwłokę w ciągu mies. maja lub w ulgowym terminie do dn. 15 czerwca r. b.

Podatek państwowy wynosi 7 proc. od rzeczywistego pobieranego komornego brutto. Do podatku państwowego dolicza się 10 proc. tytułem nadzwyczajnego dodatku, pobieranego na cele zrównoważenia budżetu państwowego, razem państwowy podatek od nieruchomości wynosi 7.7 proc.

W tym samym terminie płatna jest druga rata podatku od lokali.

Podatek od lokali wynosi 8 proc. podstawowego komornego, pobieranego za lokal w czerwcu 1914 roku.

Z Kielc.

(k) **Aktualna prelekcja o Tatrach.** Wzbudzające się zainteresowanie społeczeństwa do uprawiania turystyki górskiej, głównie w Tatrach, spowodowało polskie towarzystwo tatrzańskie, oddział kielecki, do zorganizowania cyklu prelekcyj i pogadanek dyskusyjnych na ten temat, o charakterze opisowym, przedewszystkiem zaś pedagogicznym, co szczególnie we właściwem nastawieniu rwącej się do turystyki górskiej młodzieży i przedstawieniu jej kultury i etyki taternictwa, oraz udzielenia wskazówek w zakresie urządzania trudniejszych wycieczek i zapobiegania wypadkom, będzie mieć w przyszłości doniosłe znaczenie.

Pierwsza taka pogadanka na temat — „Fragmenty tatrzańskie“ o treści: Orla Peré — otoczenie Zielonego Stawu Kiezmarskiego, wypadki i ratownictwo w Tatrach — kultura i etyka taternictwa, poprowadzona przez wieloletniego i doświadczonego taternika p. mec. Jerzego Cybulskiego, odbędzie się w dniu 21 maja br. (w środę) o godzinie 8 wieczorem w klubie urzędników państwowych w Kielcach, zamek. Wstęp 1 zł., członkowie P. T. T. płacą 50 gr., młodzież szkolna 20 gr. Przedsprzedaż biletów w sklepie p. Mieczysława Nowaka, Kielce, Sienkiewicza 22.

(k) **Podniosła uroczystość w Szczekocinach.** W dn. 1 czerwca b. r. Szczekociny przeżywać będą podniosłą uroczystość poświęcenia płyty nieznanego żołnierza.

Komitet wykonawczy uroczystości stanowią pp.: **prez. koła związku inwalidów Gotfryd Sołkiewicz, kom. pow. stow. rezerwistów i b. wojskowych por. rez. Józef Mijal oraz burmistrz m. Szczekocin Wiktor Chruzik.**

Uroczystość zapowiada się niezwykle okazale. **Spodziewany jest przyjazd** szeregu osobistości.

(k) Repertuar **kin. „Czwartak“,** — „Union“ — „Palace“ — Dzika Orchidea“ z Gretą Garbo.

(k) **Kurs kapelmistrzowski. Jak w latach ubiegłych odbędzie się i w r. bież.** dokształcający **kurs** wakacyjny dla kapelmistrzów w Kielcach przy szkole muzycznej im. St. Moniuszki.

Program roczny przerabia się przez sześć tygodni, pracując po 10 godzin wykładowych dziennie.

Kurs powyższy cieszy się uznaniem wśród dyrygentów oraz nauczycielstwa czego dowodzi coraz liczniejsza frekwencja, a w r. bież. zgłosili swój przyjazd i rodacy zakordonowi z Prus.

Należy spieszyć z podaniami, gdyż lista kandydatów zamyka się z końcem bież. miesiąca.

(k) **Samochód w rowie.** Na szosie obok wsi Prędocin, gm. Kacice, pow. miechowskiego samochód Nr. KR 95253, stanowiący własność prywatną przemysłowca drzewnego z Krakowa Adolfa Bajracha, wpadł na słup telegraficzny i wpadł do rowu. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Jadący w samochodzie szofer i 1 pasażer ulegli lekkiemu potłuczeniu.

(k) **Pożary.** Z nieustalonej dotychczas przyczyny spalił się młyn motorowy Jacentego Szczechli, zam. we wsi Jaronowice, gm. Nagłowice, pow. jędrzejowskiego. Straty powstałe wskutek pożaru poszkodowany oblicza na 13.243 zł.

We wsi Wola Hankowska, gm. Rędziny, pow. częstochowskiego wybuchł pożar, przyczem spalił się dom mieszkalny, stodoła drewniana, dach na oborze, zboże i narzędzia rolnicze własność Karola Luksa i Emiljana Najma na. Straty wynoszą 24.000 złotych.

(k) **Przywłaszczenia.** Lejbuś Rozenberg, właściciel składu obuwia, zam. w Kielcach przy ul. Silnicznej 7, zameldował policji że w grudniu 1929 r. dał do roboty 10 par bucików damskich, wart. 210 zł., szewcowi Marjanowi Głowni, zam. w Białogonie i towar ten Głownia przywłaszczył sobie.

Eljasz Światły, zam. w Kielcach, przy ul. Wesołej 16, zameldował że Symcha Cukier, Kielce, ul. Wesoła 37 i Elka Bukowska, Kielce, Cicha 4 przywłaszczyli sobie jego motorek elektryczny i maszynę do przewijania przędzy, ogólnej wartości 630 zł.

(k) **Powiesił się.** Mieszkaniec wsi Brzozy, pow. kozienickiego Jan Alberski, lat 52, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Z Sosnowca.

(s) **Egzamin esperancki.** Młodzież Wąska odbyła w Królewskiej Hucie 3-y miesięczny kurs esperancki i zaprasza zagłębiowskich esperantystów i przyjaciół na publiczny egzamin.

Wycieczka zagłębiaków zbiera się w Sosnowcu przed dworcem w niedzielę 18-go o godz. 7-ej rano.

Jedzie do lasu, zwiedzi Wielkie Hajduki i Król. - Hutę, a wieczorem będzie gośćmi u ślązaków o godz. 19-tej przy ul. Gimnazjalnej 35.

(s) **Zabawa ogrodowa.** 4-ta zagłębiowska drużyna harcerska im. księcia Józefa Poniatowskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 18 maja rb. w ogrodzie sportowym (lasek sosnowiecki) zabawę ogrodową pod nazwą „majówka".

Na zabawie koncertować będzie orkiestra straży ogniowej t-wa sosnowieckich fabryk rur i żelaza pod batutą kapelmistrza p. Fr. Szyllera.

Bufet na miejscu. Korowody dla dzieci, poczta francuska, konfetti, serpentiny, niespodzianki etc.

Ceny wejść: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży zł. 0.80, dla dzieci zł. 0.50.

Dochód przeznacza się na obozy letnie dla harcerzy.

Jeśli więc pogoda dopisze, będziemy mogli wesoło i z pożytkiem dla zdrowia zabawić się i wypocząć wśród oazy zieleni zadymionego Sosnowca.

Z Dąbrowy.

(d) **Walne zebranie członków banku powszechnego spółdz. z ogr. odp.** W niedzielę, dn. 18 maja o godz. 10.30 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się sprawozdawcze walne zebranie członków banku powszechnego spółdz. z ogr. odp. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zgromadzenia, wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok ubiegły, 4) sprawozdanie z rewizji, dokonanej przez związek rewizyjny, 6) udzielenie absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej, 7) skreślenie członków, 8) plan pracy oraz budżet na rok bieżący, 9) wybór 1 członka do zarządu i 3-ch wylosowanych do rady nadzorczej, 10) wnioski i zapytania członków.

Tragiczny wypadek na kopalni.

Epilog rozegrał się przed sądem w Sosnowcu.

Mrok już zapadł, gdy przeciągły sygnał syreny czeladzkiej kopalni żałośnie oznajmił okolicy o nowej ofierze wiecznie czyhającego niebezpieczeństwa na dole.

Pracowano właśnie na poziomie 130 m., gdy nagle ogłuszający huk rozległ się wśród krużganków podziemia.

Z głębi świeżo budowanego filaru, gdzie zawitała śmierć, wyciągając upiorne ręce po młode życia górników, uciekano w największym popłochu.

Zdawało się zrazu, że uszli wszyscy, po chwili jednak padło niepewnie kilka pytań: „...a gdzie Franek?!"

Kto żyw rzucił się z powrotem na ratunek.

Ratunek okazał się niestety spóźniony.

Kilkutonowa płyta węgla pogrzebała pod sobą nieszczęśliwego „Franka", który został formalnie zmiażdżony.

Cicho, w skupieniu uklękli nad nim i obnażywszy głowy, szeptali żarliwe słowa modlitwy...

* * *

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 42-letni starszy górnik kop. „Czeladź", Ludwik Haliński, mieszkaniec Grodźca (Zapłotnia), jako oskarżony o spowodowanie śmierci ś. p. Franciszka Gruszki, przez nakazanie ładowaczom zabierania węgla w niezabudowanym filarze.

Usuwająca się bryła węgla zabiła Gruszkę.

Zapadł wyrok skazujący sprawcę mimowolnego pozbawienia życia współtowarzysza pracy na miesiąc więzienia.

Za przywłaszczenie 1000 zł. 6 miesięcy więzienia.

Z niekłamanem oburzeniem przyjął p. Teofil Czech, lat 20, generalny reprezentant i dzierżawca stacji benzynowej firmy F. Klepfisz w Czeladzi (Krzywa 38) oficjalną dymisję ze swego stanowiska.

U dołu widniał podpis samego pryncypała.

— Dobrze! — rzekł p. Teofil — ale on mnie popamięta!

Jak się okazało p. Teofil miał szczere zamiary utkwić na długo w pamięci p. Klepfisza, bo oto bezpośrednio po „dymisji" wpłynęła skarga do prokuratury w Sosnowcu, iż p. Teofil przywłaszczył sobie gotówkę i towary firmy na kwotę 1000 złotych.

Wzajemną jaknajdłuższą o sobie pamięć pozostawmy poszkodowanej firmie i jej byłemu reprezentantowi.

Na razie p. Teofil posiedzi 6 miesięcy w więzieniu.

Taki zapadł wczoraj wyrok w sądzie okręgowym.

Poczciwy kielczanin wyrobił sobie wizę na ulicy.

Jak widać mieszkańcy Kielc słyną z poczciwości. Nie należy się dziwić, że obywatel tego grodu p. Wawrzyniec Płuta dał się naciągnąć fałszywemu konsulowi Rzeszy Niemieckiej przed biurem paszportowem przy ul. Żórawiej w Warszawie.

Formalności załatwiono w bramie.

Kosztowały one p. Płutę 150 złotych i tysiąc franków francuskich.

Aresztowanie agenta G. P. U.

w pow. jędrzejowskim.

Uwagę władz bezpieczeństwa zwrócił na siebie osobnik, podający się za bezrobotnego cieślę, a legitymujący się papierami wystawionemi na nazwisko Wąsowicz. Jeździł on od wsi do wsi organizował potajemne zebrania chłopów.

Onegdaj na terenie powiatu jędrzejowskiego został Wąsowicz aresztowany i przywieziony do Kielc.

Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, że Wąsowicz jest członkiem centralnego komitetu partji komunistycznej i agentem GPU. W czasie badania przyznał się, że działał z polecenia GPU.

Władze śledcze ustaliły, że GPU zorganizowało na terenie kieleckim rozgałęzioną sieć agentów.

(d) **Śmiertelna jazda na „gapę".** Onegdaj o godz. 9 m. 37 wieczorem, Stanisław Szladowski lat 23, zam. na Kazimierzu jechał na „gapę" pociągiem zdążającym z Olkusza do Strzemieszyc.

Na odcinku Sławków — Strzemieszyce, Szladowski wyskoczył z pociągu tak niefortunnie, że dostał się pod koła wagonów, które obcięły mu obie nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie wczoraj o godz. 11 rano życie zakończył.

Wypadek powyższy powinien odstraszać, amatorów jazdy na „gapę".

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu okręgu straży ogniowych.** W przyszłą niedzielę, w Koziegłowach o godz. 10 rano odbędzie się odprawa członków prezydjum straży ogniowych rejonu Koziegłowskiego z następującym porządkiem dziennym: sprawy organizacyjne, finansowe i budowy remiz oraz plan pracy na rok 1930. Referaty wygłosi st. instruktor pożarny p. E. Wochtman.

W dniu 24 bm., w sobotę o godz. 10 m. 30 w sali posiedzeń sejmiku zawierckiego odbędzie się posiedzenie zarządu okręgu straży ogniowych, na którem będą omawiane następujące sprawy: ustalenie programu zjazdów rejonowych, zaproszenie na sędziów na zjazdy rejonowe, wyznaczenie delegatów członków zarządu okręgu na zjazdy, sprawa nagród za zawody, sprawa 8-dniowych kursów oficerskich oraz zatwierdzenie naczelników i zastępców.

(z) **Kierownictwo szkoły powszechnej na ul. Towarowej 20** nie zwraca zbytniej uwagi na sposób i miejsce zabaw uczni. I tak stale widzi się uczniów tej szkoły, grających na ulicy i trotuarze w piłkę nożną, rzucających w siebie kamieniami i uprawiających pozatem na ulicy wiele innych podobnych „sportów".

Może zwierzchnie władze przez wydanie odpowiednich zarządzeń zapewnią przechodniom możność spokojnego przejścia przez ul. Towarową bez obawy otrzymania guza od fruwających kamieni i t. p.

Pozatem tego rodzaju teren jest również mocno niebezpieczny dla samych „zawodników", z których każdy może bardzo łatwo dostać się pod liczne po tej ulicy kursujące furgony i samochody.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Kropka nad „i" film polskiej wytwórni. Kino Apollo: „Pociąg śmierci".

(z) **Dziwne stosunki na boisku T. A. Z.** W miesiącach wiosennych i jesiennych ćwiczą uczenice państw. seminarjum na boisku TAZ., po południu w godz. od 4.15 do 5.45, to jest w czasie wyznaczonym przez zarząd TAZ.

Często jednak przychodzą członkowie klubu „Jedność" i grają w piłkę nożną, nie zważając, że owe godziny przeznaczone są dla uczenic. Zachowują się przytem niewłaściwie, nie mówiąc o różnych dowcipach i dwuznacznikach. Kopią niejednokrotnie rozmyślnie piłkę w uczenice, mogąc wywołać bolesne uderzenia.

Może stowarzyszenia sportowe, jak również władze bezpieczeństwa wejrzą w tę sprawę.

HRABIA MONTE CHRISTO.

294.

— Jestem wolny i mam tyle, iż wystarczy dla nas dwojga, pójdź więc za mną, a zaprowadzę cię do mej siostry, która, wierzaj, iż jest godna, by była i twoją również siostrą. Pobierzemy się i odpłyniemy do Algieru, do Anglji, do Ameryki... lub też, jeżeli lękasz się podróży, żyć będziemy gdziekolwiek na prowincji, dopóki przyjaciele nasi nie przezwyciężą oporu twej rodziny, wtedy mielibyśmy możność powrotu do Paryża.

— Spodziewałam się tego, Maksymiljanie, — odpowiedziała Walentyna opuszczając w dół głowę,— szalona jest to rada. To też bez chwili namysłu odpowiem ci na nią: — Nie Maksymiljanie!... niepodobieństwo, niepodobieństwo!

— A więc raz jeszcze ci powiem pani: **rozsądek jest po twojej stronie.**

Morrel słowa te wymówił ze spokojem wprost przerażającym. To też Walentynę ten spokój okropny przestraszył tak bardzo, iż jej wzrok stał się najzupełniej obłąkany. Nie chciała, nie mogła spojrzeć trzeźwo, w głąb wrzącej duszy swego kochanka.

— Co czynić zamierzasz? — zapytała szeptem.

— Chcę panią pożegnać, biorąc na świadka Boga, który czyta w głębi duszy mojej i słyszy słowa moje, iż ci z całego serca życzę, abyś resztę dni życia swego spędziła w szczęściu i spokoju, aby ci przytem nigdy, jedna choćby chwila, pamięci o mnie nie zatruła.

— Czy tak? — przytłumionym głosem zapytała Walentyna.

— Bądź zdrowa Walentyno!

Panna de Villefort, słysząc te słowa, wstrząsnęła kratą z taką siłą o jaką niktby ją z pewnością nie posądził, a gdy Morrel, mimo to, oddalał się coraz bardziej, wyciągnęła ku górze ręce i zawołała z rozpaczą.

— Powiedz dokąd idziesz?

— Bądź spokojną — odpowiedział złamany bólem młodzieniec — nie mam zamiaru mścić się na kimkolwiek, kto się stał przyczyną nieszczęsnego mego losu. Inny bowiedziałby może, że pójdzie do pana d'Epinay i wyzwie go na walkę śmiertelną. Podług mnie, — byłoby to szaleństwem. Cóż w tej sprawie pan d'Epinay zawinił? Dziś rano widział mnie po raz pierwszy w swem życiu i może już o mnie zapomniał. Nie wiedział nawet o tem, że żyję, gdy pomiędzy ojcami waszymi toczyły się układy małżeństwa waszego się tyczące. Do pana d'Epinay najmniejszej przeto nie mogę mieć urazy i przysięgam, iż nie pójdę do niego.

— Żal twój w moją stronę jest więc skierowany?

— I do ciebie nie mam żalu. Kobieta bezwolną jest istotą. Żegnaj mi więc.

— Maksymiljanie!... Maksymiljanie!... zawołała Walentyna — powróć, chcę tego.

Morrel zbliżył się do kraty raz jeszcze z łagodnym na twarzy uśmiechem i gdyby nie bladość niezwykła — myśleć by można, iż się znajduje w normalnym stanie ducha.

— Posłuchaj mnie, moja droga, moja ubóstwiana Walentyno — zaczął głosem dźwięcznym, powagi pełnym — żadnych nigdy nie prowadziłem miłostek, ciebie pokochałem miłością pierwszą i ostatnią, to znaczy, iż złożyłem w ręce twoje swe życie; teraz ty mnie opuszczasz — nie z dobrej woli, lecz że opuścić mnie jesteś zmuszona. Życie moje, po tym fakcie jest już dla mnie najzupełniej zbędne, martwe, bez celu, niepotrzebne.

Jestem sam na świecie; siostra moja nie potrzebuje mnie, ma męża i jest szczęśliwa. Jestem więc najzupełniej zbyteczny na świecie.

Czekać będę jeszcze twego ślubu gdy jednak nieszczęście moje stanie się już faktem niewątpliwym, dokonanym, — odejdę z tego świata. Oto wszystko, co miałem ci do powiedzenia, Walentyno.

Całem drobnem ciałem, za kratą stojącej dzieweczki konwulsyjne wstrząsały dreszcze; obydwie jej smukłe rączyny opadły bezwładne, a obfite łzy oczy i twarz zalewały.

— Maksymiljanie! miej litość nademną, ja postąpić inaczej nie mogę tylko tak, jak powiedziałam, jeżeli jednak ty sobie życie odbierzesz, to i ja umrę z rozpaczy.

O Boże mój — jęknęła wtedy panna de Villefort, podnosząc ręce ku niebu z wyrazem najbardziej uroczystej modlitwy — Ty widzisz, że uczyniłam wszystko, co czynić winna córka posłuszna. Prosiłam, błagałam, lecz ani mych łez, ni próśb, ni błagań wysłuchać nie chciano. A nie czuję się na siłach, by nieść na sobie ciężar cudzej śmierci. Więc ci mówię Maksymiljanie, że nie umrzesz z rozpaczy, bo milszą mi będzie śmierć własna ze wstydu.

Pójdę więc za tobą, Maksymiljanie, opuszczę dom rodzicielski, porzucę wszystko, nawet o moim dobrym zapomnę dziadku.

c. d. n

(z) **Arsenał broni myśliwskiej** znaleziono u mieszkańca Koziegłów, Juljana Dziuka. W czasie przeprowadzonej rewizji wykryto: 1 fuzje kalibru 16, 1 fuzje kal. 24, 1 rewolwer systemu mauzera, 1 szablę, 1 bagnet i całą masę najrozmaitszego rodzaju amunicji.

Śledztwo ujawniło, że Dziuk będąc sam kowalem trudnił się skupywaniem różnej starej broni, którą po wyreperowaniu lub przerobieniu sprzedawał okolicznym kłusownikom.

Na skutek otrzymanego doniesienia i wymienionych wyżej „dowodów rzeczowych" starostwo ukarało Dziuka grzywną 200 zł. lub aresztem 14 dniowym.

Zamieszkały w sąsiedztwie Dziuka na t. zw. pustkowiu koziegłowskiem 21-letni Kazimierz Maligłówka został również przez starostwo ukarany grzywną 100 zł. lub 14-dniowym aresztem za posiadanie bez zezwolenia broni palnej w postaci rewolweru i dubeltówki oraz amunicji.

Z Olkusza.

(ol) **Przed wyborami.** W tych dn. bawili w Olkuszu posłowie: Kwapiński (PPS.) i Kleszczyński (BBWR.), którzy konferowali ze swemi wyborcami na temat dalszej polityki i nowych wyborów do sejmu.

(ol) **Otwarcie schroniska wycieczkowego.** W najbliższym czasie zostanie otwarte w Pieskowej Skale schronisko wycieczkowe dla turystów.

Na powyższy cel zostanie odnowiony kontrakt na dzierżawę jednego z odpowiedniejszych domów w Pieskowej Skale przez towarzystwo krajoznawcze w Olkuszu.

(ol) **Pod pretekstem wsparcia — popełnia kradzieże.** Do mieszkania p. Fr. Ziętka, obywatela sławkowskiego wszedł nieznany osobnik, prosząc o wsparcie, jako bezrobotny.

Po jego odejściu w kilka godzin później, p. Ziętek spostrzegł brak browninga belgijskiego i 12 złotych z kieszeni ubrania.

Ów „bezrobotny", skorzystawszy z chwili, gdy gospodarz udał się na chwilę do innego pokoju po datek, skradł browning i pieniądze z kieszeni leżącego obok ubrania.

Policja sławkowska poszukuje „bezrobotnego" — złodzieja.

(ol) **Pożar w Wolbromiu.** Wczoraj szej nocy wybuchł pożar w Wolbromiu przy ul. Pilickiej, który strawił 5 domów. Nadludzka walka z szalejącym żywiołem okolicznych straży, położyła kres szerzącemu się pożarowi.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 14.5.

Warszawa dol. 8,88½
Nowy Jork 8,909
Londyn 43 ¾
Paryż 34 99½
Praga 26,45
Włochy 46. 8
Szwajcarja 46
Berlin 212,85
Stokholm 239.25
Dol. Warsz. pł. obr. 8. 8¾
8% Poż. Dolarowa 63,2 —62,00 —62.50
5% Poż. Konwersacyjna 55,5
4% Poż. Inwestycyjna 111, 0—110.0—111, 0
4½% Ziemsk. Kredyt. 56,25—56,00
Tendencja mocna.

AKCIE

Warszawa 14.5.

Bank Polski 17 ,00
Bank Zachodni 75,00
Bank spół. zarobk. 72,50
El. Dąbrowa 50,00
Częstocice 32.50—33,50
Spirytus 22.00
Firley 6,00—
Węgiel 33,00
Cegielski 50,00
Lilpop 28,50—28,75
Modrzejów 11,50—11,25—11,35
Norblin 62,50
Ostrowieckie 62,50—62,00
Rudzki 24,50
Starachowice 20,00—20,25
Haberbusch 11 ,00
Tendencja niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 14.5.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Ohydne morderstwo.

Dwaj koledzy bagnetem zamordowali kompana.

W dniu onegdajszym Pabjanice poruszone zostały wiadomością o zabójstwie, dokonanem w następujących okolicznościach:

Trzej mieszkańcy Pabjanic, a mianowicie 25-letni Karol Piotrowski, 20-letni Stanisław Rydzyński i 18-letni Mieczysław Wiśniewski udali się w godzinach popołudniowych na przechadzkę za miasto.

Około wsi Petrykozy, gminy Górka - Pabjanicka, pomiędzy wymienionymi wynikła sprzeczka, która z kolei przemieniła się

w bójkę.

W czasie bójki 25-letni Karol Piotrowski, ugodzony przez któregoś z kolegów bagnetem wojskowym w brzuch padł, brocząc krwią na ziemię. Widząc to Rydzyński i Wiśniewski rzucili się do ucieczki.

Leżącego w kałuży krwi Piotrowskiego zauważyli okoliczni wieśniacy.

Dającego słabe oznaki życia Piotrowskiego przewieziono do szpitala kasy chorych w Pabjanicach,

gdzie zmarł,

nie odzyskawszy przytomności.

W rezultacie przeprowadzonego przez pabjanicki komisarjat policji dochodzenia, Rydzyńskiego i Wiśniewskiego ujęto w pewnej podejrzanej spelunce, gdzie raczyli się wódką.

Przyczyną zabójstwa były najprawdopodobniej porachunki natury osobistej. Który z aresztowanych zadał Piotrowskiemu cios bagnetem i do którego z nich narzędzie zbrodni należało, dotąd nie ustalono.

Rydzyński i Wiśniewski wypierają się z zarzutu dokonania zbrodni.

Zwłoki zamordowanego

przewieziono do kostnicy miejskiej, gdzie poddane zostaną oględzinom lekarskim.

Nogi między łopatkami.

Osobliwe cielątko.

W „Ogrodzie Familijnym" na Winiarach, pod Poznaniem, własność mistrza rzeźnickiego Teofila Kotlińskiego oglądać można

niezwykłego cielaka,

którego natura uposażyła w sześć nóg.

Cielaczek ten szary w białe plamy liczy 10 dni, jest bardzo wesoły i bryka sobie pociesznie ku radości oglądających go tłumów.

Dodatkowe nogi wyrosły z krzyża między łopatkami. Cielaczek jest

zupełnie zdrów,

a gospodarz karmi go jajkami i słodkiem mlekiem.

Niezwykłym tym okazem zainteresowali się również fotografowie zdejmując sześcionogie stworzenie, które niezawsze chce posłusznie pozować.

Hazard na wysokościach.

Niezwykły przykład „flegmy" amerykańskiej.

W Ameryce panuje nietylko prohibicja alkoholowa, ale ponadto — jak zresztą w wielu innych krajach — prohibicja...

hazardowa...

Nie wolno tam uprawiać gry hazardowej, a przekroczenie tego zakazu ściąga na winowajców karę więzienia...

Amerykanie starają się oba te zakazy w rozmaity sposób obchodzić... Pisaliśmy już wielokrotnie o najrozmaitszych nader pomysłowych

trickach,

któremi posługują się przemytnicy i konsumenci alkoholu... Przyjaciołom hazardu nie brak również wyobraźni, a świadczy o tem następująca

historyjka,

która obiegła obecnie całą prasę amerykańską...

Pewien przemysłowiec, znajdujący się właśnie w swem biurze, mieszczącem się na 22-em piętrze nowojorskiego drapacza chmur, zmęczony pracą, przerwał ją i przystąpił na chwilę do okna.

W tem przed jego oczyma rozpostarł się dziwny i nieoczekiwany widok.

Oto naprzeciwko na belce poprzecznej wznoszonego własnego potężnego budynku siedziało

kilku osób

zajętych właśnie grą hazardową... Przemysłowiec uwiadomił o tem natychmiast policję... W kilka minut później 30 policjantów otoczyło budynek... Niebawem schwytano uczestników gry hazardowej na wysokościach.

Było to

siedmiu robotników

i jedna kobieta, nie biorąca jednak udziału w grze, lecz swobodnie się jej przypatrująca...

Wesołe towarzystwo powędrowało na policję. Wszystkich mężczyzn skazano na 48 godzin aresztu — kobieta jako niewinna została wypuszczona na wolność...

Trzeba przyznać, że Jankesom nie brak *zimnej krwi.*

W 125 minut dwa razy naokoło świata

Tak, tylko 125 minut potrzeba było depeszy, by oblecieć kulę ziemską dwa razy wokoło.

Depesza ta została wysłaną z Nowego Jorku o godzinie 12-ej w południe i w kilka minut potem, przebywszy drogę przez Londyn i Madryt, została przyjęta w Paryżu.

Tu przepisana poszła dalej przez Genewę, Rzym, Konstantynopol, Wiedeń, Berlin, Moskwę, Pekin, Szanghaj, Tokio, Manillę, Honolulu do San Francisco, dokąd przybyła w 1 godzinę i 33 minut, licząc od chwili jej wysłania. Stąd depesza wysłana została ponownie, by tym razem obejść ziemię po raz drugi drogą przez połudn. półkulę. Przeszła więc przez Meksyk, Havannę, Buenos - Ayres, Rio de Janeiro, Le Cap Le Caire, Bombay, Melbourne, Vancouver, Montreal do Nowego Jorku, zużywając na tę drugą podróż zaledwie 32 minuty.

W swej trasie depesza przeszła 25 sieci linji telefonicznych i kabli. Najdłuższa odległość lądowa z Moskwy do Pekinu została pokonana w przeciągu 4 minut, największa odległość morska zaś, 9.600 klm. z Melbourne do Vancouver, w przeciągu jednej minuty.

Tak, tak — Jules Verne może spać spokojnie!

Bank w starym sienniku.

W jednym z najwstrętniejszych zaułków Valencji (Hiszpanja) mieszkała na poddaszu nędznego, walącego się napoły domu, stara żebraczka z której widokiem inni mieszkańcy tej rudery zżyli się od

niepamiętnych czasów.

Zdziwieni, że od kilku dni staruchy nie widują, donieśli w końcu o tem policji.

Gdy wyłamano drzwi, znaleziono żebraczkę martwą na łóżku — co w zasadzie nie byłoby niczem ciekawem, znacznie ciekawszem natomiast było to, że przy bliższem poszukiwaniu znaleziono

ukryte w głębi siennika

papiery wartościowe i pieniądze ogólnej wartości prawie 2 miljonów pesetas.

WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni **„Szatnówka“** Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu odbędzie się w lokalu Spółdzielni przy ul Dęblińskiej Nr 1 w niedzielę dnia **18 maja b. r.** w I term. o godzinie 9 i 2 terminie o godzinie **10-tej przed południem** z ważnością powziętych uchwał bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem obrad:

1.) Zagajenie zebrania.
2.) Wybór prezydjum.
3.) Przyjęcie bilansu za czas od 22/VI 1928 r. do 31/XII 1929 roku.
4.) Sprawozdanie zarządu.
5.) Sprawa udziałów.
6.) Sposób pokrycia niedoboru.
7.) Wolne wnioski.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI.

Nadesłane.

Do Sz. Pana Redaktora „Expresu“ w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma niżej podanego zajścia z obsługą sklepową Spółdz. Stow. „Społem“ w Niwce.

W dniu 10 b. m. żona moja Helena za zakupy w Spółdzielni zapłaciła sumę jaką sklepowy Wacław Ramzia zażądał. Mimo wpłacenia sklepowy zażądał ponownej zapłaty, choć bloczek został wystawiony. Nigdy w ten sposób się nie praktykuje, ażeby przed niewpłaceniem gotówki do kasy wystawiało się bloczek, jeśli dany członek wpierw nie uiścił gotówki. W międzyczasie zaszła sprzeczka między żoną moją a sklepowym Ramzią, po wymianie zaostrzonych słów, Ramzia chwycił żonę moją pod gardło i wyrzucił ją za drzwi, przy tem używając brutalnych słów.

Sklep powyższy liczy się jako instytucja poważna i przeważnie składa się z członków i wkładów robotniczych i syn robotnika w ten sposób traktuje żony robotników. Powyższe podaję do wiadomości publicznej

EDWARD TERLIKOWSKI
poczta Modrzejów, gm. Niwka
ul. Wesoła, sklep Stow. Spoż. „Społem“.

Wydawca: Helena Mnosiorska.

Druk „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94